

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Magdalena Baran

Protokolant: Anna Tomczuk, Aleksy Beška., Anna Frydrychowska, Robert Jabłoński, Małgorzata Kozłowska, Agnieszka Kot, Agata Chruścińska

Prokurator: Agnieszka Cwalina, Marcin Komorowski, Tomasz Cieślak, Krzysztof Szczerba

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 24.11.2014 r., 15.04.2015 r., 2.07.2015 r., 26.11.2015 r., 11.01.2016 r.

sprawy:

1) Z. S., syna S. i M., urodzonego (...) w B. oraz

2) J. F., córki Z. i R., urodzonej (...) w R.,

oskarżonych o to, że: w okresie od dnia 30 grudnia 2009 r. do dnia 26 listopada 2010 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu, wbrew żądaniu właścicielki mieszkania I. K. (1), nie opuścili mieszkania przy ul. (...) lok.(...) w W., tj. **o przestępstwo określone w art. 193 k.k.**

orzeka:

I. oskarżonego **Z. S.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 193 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazuje go i wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł (trzydziestu złotych) każda;

II. oskarżoną **J. F.** uznaje za winną zarzucanego jej czynu z art. 193 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazuje ją i wymierza jej karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł (trzydziestu złotych) każda;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. B. kwotę 1008 (tysiąc osiem) złotych powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. L. kwotę 1176 (tysiąc sto siedemdziesiąt sześć) złotych powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu;

V. Zasądza od oskarżonych Z. S. i J. F. solidarnie kwotę 1176 (tysiąc sto siedemdziesiąt sześć) złotych powiększoną o stawkę podatku VAT na rzecz I. K. (1) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. na podstawie art. 626 k.p.k. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego Z. S. kwotę 828 zł (osiemset dwadzieścia osiem złotych), zaś od oskarżonej J. F. kwotę 1206,52 zł (jeden tysiąc dwieście sześć złotych pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem kosztów postępowania, w tym kwoty po 300 zł (trzysta złotych) opłaty sądowej.

Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Jako właścicielka lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W. od 27.08.2007 w księdze wieczystej ujawniona jest I. M. (1), która aktualnie nazywa się I. K. (1).

(odpis księgi wieczystej (...) k.3-4, zeznania I. K. (1) k. 427-432)

I. K. (1) w dniu 25 stycznia 1999 roku rozpoczęła prowadzenie działalności gospodarczej(...) m.in. w zakresie wynajmu nieruchomości. Działalność została wpisana do ewidencji działalności gospodarczej pod numerem (...).

(zaświadczenie o wpisie do EWG k. 74, decyzja w sprawie NIP 77, zaświadczenie REFON k. 80, protokół zatrzymania rzeczy k. 115-117)

I. K. (1) udzieliła Z. S. pełnomocnictw do prowadzania spraw związanych z działalnością gospodarczą pod firmą (...) wpisanej pod numerem (...) w ewidencji działalności gospodarczej przez Urząd Gminy (...) w dniach 24 kwietnia 2001 roku, 28 maja 2001 roku, 18 września 2001 roku, 7 marca 2002 roku, 20 grudnia 2002 roku i 24 lutego 2003 roku.

(kopia pełnomocnictwa k. 53, 55, 57, 66, 67, 68, 69, 78, 79, 187 protokół zatrzymania rzeczy k.115-117)

Umową z dnia 28 lipca 2005 roku Z. S. jako cesjonariusz nabył od Wspólnoty Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. jako cedenta wierzytelność I. K. (1) z tytułu niedopłaty należności głównej z tytułu czynszu w kwocie 25791,74 złotych, odsetek od dnia 23 maja 2005 roku w kwocie 8241,48 złotych, kosztów procesu i klauzuli w kwocie 534 złote, kosztów zastępstwa adwokackiego 2000 złotych i należności dla Kancelarii Prawniczej(...) 1264,91 złotych więc łącznie 37.832,53 złote.

(umowa przelewu wierzytelności z potwierdzeniem zawiadomienia I. M. (1) k.70)

I. K. (1) nie zgadzała się na zamieszkiwanie przez Z. S. w lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W., żądała od niego zwrotu kluczy. Jednak tolerowała jego obecność w przedmiotowej nieruchomości w związku z toczącymi się negocjacjami odnośnie jej sprzedaży.

(częściowo wyjaśnienia Z. S. k.374-377, 532, zeznania I. K. (1) k. 427-432, pismo do Wspólnoty mieszkaniowej z dnia 9 czerwca 2009 roku k. 189)

Z dniem 30 września 2002 roku I. K. (1) złożyła w U.S. (...) zgłoszenie zaprzestania wykonywania czynności podlegających opodatkowaniem podatkiem od towarów i usług lub podatkiem akcyzowym i zawiesiła działalność gospodarczą.

(zgłoszenie do U.S. k. 18, pismo z dnia 15 lipca 2002 roku, zeznania I. K. (1) k. 427-432)

W dniu 19 listopada 2009 roku I. K. (1) złożyła w skrzynce pocztowej lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W. pismo do Z. S. z żądaniem opuszczenia przez niego i jego rodzinę lokalu do dnia 10 grudnia 2009 roku.

(pismo do Z. S. k. 19, zeznania I. K. (1) k. 427-432)

W dniu 30 grudnia 2009 roku I. K. (1) przedstawiła Z. S. w obecności funkcjonariusza policji pismo z żądaniem opuszczenia lokalu. Następnie policjant P. F. (1) zakomunikował żądanie I. K. (1) również J. F..

(zeznania świadków I. K. (1) k. 427-432 i P. F. (1) k. 118v, 433-434, częściowo wyjaśnienia oskarżonych J. F. k. 372-373 i Z. S. k.374-377, 532)

W dniu 6 października 2009 roku Z. S. powołując się na pełnomocnictwo do prowadzenia działalności gospodarczej pochodzące od I. K. (1) podpisał w jej imieniu umowę najmu lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. na czas określony 3 lat. I. M. (1) złożyła oświadczenia, iż uznaje wskazaną umowę za nieważną.

(umowa najmu k. 5-7, pisma do Z. S. i J. F. k. 190, 191, wyjaśnienia oskarżonych J. F. k. 372-373 i Z. S. k.374-377, 532)

J. F. wraz z synem O. zameldowała się na okres od 31 grudnia 2009 roku do dnia 6 października 2012 roku w lokalu nr (...) przy ul. (...) w W., na podstawie umowy najmu z dnia 6 października 2009 roku.

(zeznania świadków I. K. (1) k. 427-432 i S. N. k. 102v, 432-433, wyjaśnienia oskarżonej J. F. k. 372-373)

J. F. opuściła lokal nr (...) przy ul. (...) w W. w dniu 17 października 2012 roku zostawiając klucze na portierni.

(zeznania świadków I. K. (1) k. 427-432 i wyjaśnienia oskarżonej J. F. k. 372-373)

W okresie od 30 grudnia 2009 roku do 26 listopada 2010 roku Z. S. przebywał w lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. celem odwiedzin syna, lecz tam nie zamieszkiwał.

(zeznania świadka A. P. k. 507-508, wyjaśnienia oskarżonych J. F. k. 372-373 i Z. S. k.374-377, 535)

Wyrokiem zaocznym z dnia 13 kwietnia 2010 roku Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie I Wydział Cywilny nakazał J. F. i Z. S. opuszczenie, opróżnienie i wydanie I. K. (1) lokalu nr (...) przy ul. (...) w W.. Wyrok zaoczny został utrzymany w mocy wobec Z. S. wyrokiem z dnia 10 lipca 2012 roku.

(pozew k. 535, wyroki w sprawie o sygn. akt 1070/09 k. 532,533)

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2011 roku Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie I Wydział Cywilny nakazał J. F. opuszczenie, opróżnienie i wydanie lokalu nr (...) przy ul. (...) w W..

(wyrok sygn. akt I C 393/10 k. 518)

Wyrokiem z dnia 18 września 2012 roku Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie I Wydział Cywilny zasądził od Z. S. na rzecz I. K. (1) 7.700 złotych tytułem bezumownego korzystania z lokalu nr (...) przy ul. (...) w W..

(wyrok sygn. akt I C 117/10 k. 519)

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 6 października 2015 roku zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 21 maja 2014 zasądził od J. F. na rzecz I. K. (1) 7.700 złotych tytułem bezumownego korzystania z lokalu nr (...) przy ul. (...) w W..

(wyrok sygn. akt V Ca 3827/14 k. 520)

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 roku zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 16 stycznia 2013 roku zasądził od Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w W. na rzecz I. K. (1) 16.812,71 złotych tytułem zaległych płatności z lokalu nr (...) przy ul. (...) w W..

(wyrok sygn. akt V Ca 1740/13 k. 521)

Z. S. ma 61 lat wykształcenie wyższe dziennikarskie, nie pracuje utrzymuje się z oszczędności, jest rozwiedziony, nie był karany. Stan psychiczny Z. S. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania postępowaniem.

(opinia sądowo psychiatryczna k. 162-164, KRK 460, dane osobo poznawcze k.361)

J. F. ma 42 lata, wykształcenie średnie, z zawodu jest tancerką klasyczną, pracuje jako nauczyciel baletu i instruktor pilates, zarabiając około 1500 złotych miesięcznie, nie posiada majątku nie ma nikogo na utrzymaniu, nie była karana. Stan psychiczny J. F. w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu nie znosił ani nie ograniczał jej zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania postępowaniem.

(opinia sądowo psychiatryczna k. 174-175, 366, KRK 461, dane osobo poznawcze k.360)

Oskarżona J. F. tak w postępowaniu przygotowawczym jak i jurysdykcyjnym nie przyznawała się do zarzucanego jej czynu. Na rozprawie w dniu 24 listopada 2014 roku (k. 372-373) wyjaśniła, że w lokalu przy ul. (...) nr (...)w W. zamieszkała po rozstaniu ze Z. S., który chciał w ten sposób zapewnić jej i ich wspólnemu synowi O. miejsce do mieszkania. Wskazała, że oskarżony wykorzystał fakt, że I. M. (1) dała mu klucze do lokalu i na podstawie pełnomocnictw od pokrzywdzonej wynajął wskazane mieszkanie oskarżonej. Wyjaśniła, że postanowili razem, że będzie mogła tam mieszkać i zawrzeć umowę najmu. Podała, że nie żądała alimentów od Z. S., gdyż ten zobowiązał się pokrywać kwoty wynikające z umowy najmu. Wyjaśniła, że oskarżony znał się z właścicielką mieszkania od wielu lat i miał finansować czynsz w ramach wzajemnych rozliczeń z pokrzywdzoną. Wskazała, że po podpisaniu umowy najmu I. M. (1) przysłała do mieszkania funkcjonariusza policji, który miał sprawdzić czy oskarżona wraz z synem O. jest w nim zameldowana, powiadamiając, że w przeciwnym wypadku powinni opuścić lokal. Podała, że okazała dzielnicomu umowę, zobowiązała się do zameldowania i tak uczyniła. Wyjaśniła, że odbyła rozmowę telefoniczną z I. M. (1). Wskazała, że z relacji Z. S. wie, że wyłożył on pewną kwotę na lokal przy ul. (...) lok. (...) Podała, że oskarżony miał odkupić ten lokal, a w ramach rozliczenia miały być ujęte wszelkie ich wzajemne roszczenia finansowe powstałe między nim a pokrzywdzoną na przestrzeni lat. Wskazała, że od oskarżonego wie, że ten kiedyś przekazał pokrzywdzonej 90 000 zł. Nie potrafiła jednak powiedzieć w jakim celu dał jej pieniądze, gdyż te rozliczenia jej nie dotyczyły i dowiedziała się o nich po latach. Wskazała, że opuściła lokal dobrowolnie chyba 17.10.2012 roku. Podała, że widziała dokument pełnomocnictwa udzielony Z. S. przez oskarżycielkę posiłkową w celu zawarcia umowy najmu mieszkania. Wskazała, że toczyło się postępowanie cywilne w przedmiocie ważności tej umowy z powództwa pokrzywdzonej, a sąd z tego co pamiętała stwierdził, że nie można powiedzieć, że umowa jest nieważna. Wskazała, że oskarżony z oskarżycielką posiłkową znali się od wielu lat. Wyjaśniła, że Z. S. pomagał pokrzywdzonej od studiów m.in. podczas obrony magisterskiej, pomagał w szukaniu mieszkania, spędzał u niej bardzo dużo czasu. Wskazała, że nie wnikała w charakter ich stosunków gospodarczych. Podała, że w czasie gdy mieszkała w lokalu przy (...) jego właścicielką była I. M. (1). Wyjaśniła, że na (...) mieszkała razem z synem O., a oskarżony przyjeżdżał tam sporadycznie, odpowiedzieć syna.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia J. F. jedynie w zakresie w jakim znajdowały potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach, tj. co do głównych ustaleń stanu faktycznego. W tym odnośnie tego, że oskarżeni wspólnie postanowili wykorzystać fakt, iż Z. S. posiadał klucze do lokalu i nieaktualne pełnomocnictwo, aby uzyskać miejsce do mieszkania dla niej i jej syna. Wiarygodne były również wyjaśnienia oskarżonej co do tego że Z. S. bywał w lokalu przy ulicy (...) w okresie objętym zarzutem oraz że rozmawiała przez telefon z I. M. (1) i zdawała sobie sprawę, że mieszkanie, które zajmuje jest jej własnością. W pozostałym zakresie relacja oskarżonej była nielogiczna i niespójna. J. F. zniekształcała fakty, tak aby dopasować je do swojej narracji. Podawała, np. że widziała pełnomocnictwo na podstawie którego oskarżony podpisał z nią umowę najmu i że jak to określiła "było do wynajęcia mieszkania". Podczas, gdy z treści samego dokumentu wynika jedynie, że zostało ono udzielone do prowadzenia spraw przedsiębiorstwa pokrzywdzonej i nie ma w nim wzmianki o wynajmowaniu lokali, a tym bardziej konkretnie wymienionego mieszkania przy ulicy (...). Oskarżona kreując korzystną dla siebie wersję zdarzenia usiłuje przemilczeć okoliczności stawiające ją w złym świetle. Podaje choćby, że mieszkanie opuściła dobrowolnie wskazując konkretną datę, jednocześnie pomija zupełnie, że uczyniła to dopiero po orzeczeniu wobec niej eksmisji w dniu kiedy miała zostać usunięta z lokalu przez komornika. Podaje również, że po podpisaniu umowy najmu I. K. (1) przysłała do mieszkania dzielnicomu, który jak twierdzi miał sprawdzić czy jest w nim z O. zameldowana, przemilczając jednocześnie okoliczność, że celem wizyty funkcjonariusza policji było powiadomienie o kierowanym przez pokrzywdzoną żądaniu opuszczenia lokalu. Wyjaśnienia oskarżonej były niekonsekwentne. Twierdziła na przykład, że nie wnikała w stosunki gospodarcze łączące Z. S. z I. M. (1), jednocześnie była w stanie dokładnie określić sumę jaką ten miał przekazać pokrzywdzonej w ramach ich wspólnych rozliczeń. Ponieważ oskarżona w swoich wyjaśnieniach przeinaczała fakty, pomijała niekorzystne dla niej zdarzenia, we fragmentach była niekonsekwentna i niespójna sąd uznał, że jej wyjaśnienia nie stanowią rzeczowej relacji z przebiegu zdarzenia, a są jedynie elementem taktyki procesowej mającym na celu uniknięcie lub złagodzenie odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Mając na uwadze powyższe sąd uznał, że dokonywanie ustaleń faktycznych w oparciu o tak niepewny materiał dowody uchybiałoby zasadom sędziowskiej oceny dowodów,

dlatego oparł się na nich jedynie w takim zakresie w jakim znajdowały one potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach.

Oskarżony Z. S. tak w postępowaniu przygotowawczym jak i jurysdykcyjnym nie przyznawał się do winy. Na rozprawie w dniu 24 listopada 2014 roku (k.374-377, 532) wyjaśnił, że poznał pokrzywdzoną kiedy ta była jeszcze studentką, na rok przed jej obroną pracy magisterskiej. Podał, że pokrzywdzona była skonfliktowana z rodzicami, więc wspólnie ustalili, że I. M. (1) rozpocznie działalność gospodarczą, aby się usamodzielnic. Wyjaśnił, że w 1999 roku był w trakcie rozwodu z T. S. i miał oszczędności w kwocie ok. 90 000 zł. Podał, że I. M. (1) zgłosiła działalność gospodarczą w lokalu w którym mieszkała tj. przy (...) w W. a on został ustanowiony jej pełnomocnikiem, nie był zatrudniony oficjalnie, nie opłacano za niego żadnych składek. Wyjaśnił, że znalazł lokal użytkowy przy ulicy (...) dzięki znajomemu, od którego uzyskał informację, że nieruchomość miała być przeznaczona na działalność administracyjną spółki, która z niego zrezygnowała. Cena była korzystna na skutek negocjacji. Podał, że wpłacił 90 000 zł jako zaliczkę na poczet tego lokalu, ale kupującym miała być I. M. (1). Wskazał, że po pewnym czasie spółka wyznaczyła termin podpisania ostatecznej umowy przenoszącej własność lokalu, którego cena wynosiła około 110 000 zł, a brakującą sumę pokrzywdzona pozyskała od swojej matki. Wskazał, że zawarli umowę, iż dopóki on nie uporządkuje swoich spraw osobistych, to do tego czasu nakład matki pokrzywdzonej zostanie przeniesiony na niego. Podał, że faktycznie to on prowadził działalność, którą pokrzywdzona lekceważyła, spóźniała się, niepoważnie podchodziła do swoich obowiązków. Podał, że mimo to rodzina I. M. (1) stwierdziła, że jego zbliżenie z pokrzywdzoną jest próbą wykorzystania jej finansowo. Podał, że Urząd Skarbowy wezwał pokrzywdzoną do wykazania skąd miała pieniądze na lokal użytkowy na (...), a rodzina I. M. (1) podała, że dokonała darowizny na jej rzecz i w ten sposób pokrzywdzona uniknęła konsekwencji kupna lokalu z nieudokumentowanych środków. Wyjaśnił, że pokrzywdzona rozważała czy nie podać, że środki te pochodzą z prostytutki. Podał, że gdy I. M. (1) zdecydowała się związać ze swoim obecnym mężem, nastąpiło oziębienie jego stosunków z pokrzywdzoną. Podkreślił, że I. M. (1) jedno z pełnomocnictw wystawiła już po dacie zawieszenia przez nią działalności gospodarczej, a o samym zawieszeniu nie był informowany. Wskazał, że pokrzywdzona wykorzystwała go, starała się nie ponosić odpowiedzialności za swoje czyny i że on sam nie jest jedynym, którego wykorzystwała. Wskazał, że wykupił zadłużenie I. M. (1) we wspólnocie mieszkaniowej w kwocie ok. 30 000 zł. na co pokrzywdzona wyraziła zgodę. Wyjaśnił, że w okresie objętym zarzutem tj. od 2007 roku nie przebywał w lokalu przy ulicy (...), przyjeżdżał jedynie aby odwiedzić syna, a jego wizyty ograniczały się do przekazania wsparcia materialnego dla syna i oskarżonej. W tym okresie praktycznie cały czas spędzał w P.. Wyjaśnił, że o tym iż I. M. (1) oczekuje opuszczenia mieszkania dowiedział się gdyż był akurat w W., kiedy pokrzywdzona pojawiła się z dzielnicowym na terenie osiedla. Wskazał, że pokrzywdzona wtedy powiedziała, że odwołuje pełnomocnictwa. Podał, że nie uważał, że żądanie opuszczenia lokalu było skierowane do niego ponieważ nie zamieszkiwał przy (...) (...). Wskazał, że korzystał z tego lokalu na podstawie pełnomocnictwa od momentu nabycia w 1999 roku do 2007 roku. Było tam prowadzone przez jakiś czas biuro, sklepik. Biuro miało zaplecze, więc korzystał z tego, zostawał tam na noc. Wyjaśnił, że od momentu podpisania umowy kiedy zamieszkała tam J. F. wraz synem, przestał tam mieszkać. Wskazał, że o zawieszenie działalności przez I. M. (1) dowiedział się gdy pokrzywdzona odmówiła składania faktur VAT za czynsze, które płaciła na zasadzie potrącenia z długu J. F.. Wyjaśnił, że nabył wierzycelność I. M. (1) od Wspólnoty Mieszkaniowej (...), którą następnie scedował na J. F., która z kolei „odmieszkiwała” ten dług. Wskazał, że jeżeli była płatność za mieszkanie na rzecz I. M. (1), to oskarżona nie płaciła, tylko informowała, że o taką kwotę pomniejszyła zobowiązanie. Wyjaśnił, że w dacie zawierania umowy najmu z J. F. nie miał informacji o odwołaniu pełnomocnictw. Nie wiedział również o zawieszeniu działalności gospodarczej oskarżycielki. Dowiedział się o tym, gdy I. M. (1) odmówiła wystawiania faktur VAT. Wskazał, że kiedy pokrzywdzona dążyła do uzyskania nakazu eksmisji oskarżona sama oddała klucze i sama opróżniła lokal. Podał, że w tym zakresie ma żal do I. M. (1).

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach przytaczał wiele faktów nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a związek obszernych fragmentów jego relacji z samym inkryminowanym zdarzeniem jest luźny czy nawet pozorny. Dotyczy to zwłaszcza okoliczności w jakich poznał I. M. (1), relacji pokrzywdzonej z rodzicami w okresie na 10 lat przed zdarzeniem objętym zarzutem, ich wzajemnych rozliczeń, okoliczności jego rozwodu, czy postępowania przed urzędem skarbowym. Przytoczył również wiele nieistotnych lub w ogóle pozbawionych znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy faktów odnośnie do sposobu znalezienia oferty sprzedaży lokalu przy ulicy (...), płatności za nią, partycypacji

finansowej jego i rodziców pokrzywdzonej w samej transakcji. Podczas gdy istotna dla ustalenia stanu faktycznego była wyłącznie okoliczność, że własność lokalu przysługiwała pokrzywdzonej, a oskarżeni zajmowali ją bez tytułu prawnego. W ocenie sądu oskarżony przytaczał tak rozwlekłe opisy wzajemnych stosunków stron, aby uniknąć odpowiedzi na pytania dotyczące istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które były dla Z. S. jednoznacznie niekorzystne. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach starał się za wszelką cenę podważyć nie budzące wątpliwości ustalenia dotyczące tego, że właścicielką mieszkania była pokrzywdzona, że oskarżeni zajmowali lokal bez tytułu prawnego, że I. M. (1) skierowała do nich żądanie opuszczenia lokalu. Tam gdzie Z. S. zdaje sobie sprawę, że nie jest w stanie wprost podważyć relacji pokrzywdzonej – np. co do własności lokalu stwierdzonej treścią księgi wieczystej – stara się rozmyć swoją odpowiedzialność kreując gołosłowne zarzuty. Twierdzi na przykład, że partycypował w cenie uzyskania lokalu, który następnie bezprawnie zajmował. Jednocześnie nie tylko nie potrafi udowodnić prawdziwości swoich zarzutów, lecz nawet w najmniejszym stopniu uprawdopodobnić, aby zdarzenie przebiegało w sposób przez niego opisany. Relacja Z. S. służyła także przedstawieniu w złym świetle pokrzywdzonej. Podaje on choćby, że I. M. (1) lekceważyła swoje obowiązki związane z działalnością gospodarczą, spóźniała się do pracy. Oskarżony podważa wiarygodność pokrzywdzonej wskazując, iż ta, żeby uniknąć podatku od nieujawnionych źródeł dochodu rozważała wskazanie prostytuowania się jako źródła pochodzenia środków finansowych. Jednocześnie oskarżony stara się przedstawić siebie w korzystnym świetle opisując m.in. starania jakie podjął w celu zakupu lokalu przy ulicy (...), wysiłku jaki włożył w to, aby działalność pokrzywdzonej funkcjonowała, okoliczności wpłacenia 90.000 złotych zaliczki na lokal. Wszystkie wymienione okoliczności nie miały znaczenia dla ustaleń stanu faktycznego, nie znalazły również potwierdzenia w żadnych wiarygodnych dowodach przeprowadzonych w trakcie postępowania. W ocenie sądu oskarżony, ponieważ nie ma żadnych argumentów, które pozwalałyby mu merytorycznie zwalczać zarzuty aktu oskarżenia, odwołuje się do zdarzeń dawnych, nieistotnych, które nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powołuje wskazane fakty wyłącznie, aby przedstawić w negatywnym świetle pokrzywdzoną i jednocześnie wykreować swój wizerunek jako ofiary intrygi mającej na celu wykorzystanie go, oczernienie i przejęcie jego środków finansowych. W wyjaśnieniach Z. S. razila również ich gołosłowność. Jak wskazano wyżej podał on obszerną relację odnośnie do stosunków z I. K. (1) w okresie kiedy ta prowadziła działalność gospodarczą, jednak jego relacji nie potwierdziły żadne ujawnione w czasie postępowania dowody. Wskazał, także że pokrzywdzona wykorzystwała go i nie jest on jedyny którego wykorzystwała. Nie dość, że Z. S. również w tym zakresie nie przedstawił niczego co mogłoby potwierdzać jego wyjaśnienia, to nawet w samych wyjaśnieniach nie podał kogo pokrzywdzona miałaby jeszcze wykorzystać. Relacja oskarżonego była nie tylko gołosłowna, ale także sprzeczna z doświadczeniem życiowym i zasadami prawidłowego rozumowania. Nielogiczne było, aby ktokolwiek a już zwłaszcza osoba dojrzała z doświadczeniem w zakresie obrotu gospodarczego, przekazała młodziej od niego niedoświadczonej, nie posiadającej znacznego majątku, jak sam twierdzi nieodpowiedzialnej, lekceważącej swoje obowiązki osobie pieniądze w kwocie 90 tysięcy złotych, nie żądając w zamian zabezpieczenia czy choćby pokwitowania otrzymania tak znacznej sumy pieniędzy. Logika i doświadczenie życiowe wskazują również, że oskarżony przy operacji na taką kwotę powinien być w stanie udokumentować dokonanie transakcji choćby wyciągiem bankowym lub potwierdzić zdarzenie w inny weryfikowalny sposób. Z. S. nie potrafił wskazać żadnych dowodów, które potwierdzałyby, iż rzeczywiście przekazał wskazaną sumę pokrzywdzonej. Jedynym co potwierdzało jego relację, były również niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonej, która jak sama przyznaje, wiedzę na ten temat czerpała od niego i dowiedziała się o tym wiele lat po samym zdarzeniu. Oskarżony na przestrzeni kilku lat nie podejmował żadnych czynności w ramach przedsiębiorstwa pokrzywdzonej, a jedynie wykorzystał będący w jego posiadaniu dokument pełnomocnictwa po 6 latach od zawieszenia działalności w celu usankcjonowania pobytu swojego i oskarżonej w mieszkaniu będącym własnością pokrzywdzonej. W świetle tej okoliczności doświadczenie życiowe i zasady logiki prowadziły wprost do wniosku, że z dwóch przeciwstawnych wersji wiarygodna jest relacja I. K. (1) odnośnie tego, że informowała oskarżonego o cofnięciu pełnomocnictw i zawieszeniu działalności. W ocenie sądu wszystkie wskazane wyżej okoliczności świadczą jednoznacznie, iż oskarżony wykorzystuje wyjaśnienia instrumentalnie jako środek do realizacji taktyki procesowej mającej na celu uniknięcie lub choćby złagodzenie odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Niespójna, nielogiczna, sprzeczna z doświadczeniem życiowym relacja została uznana przez sąd za, co do zasady, niewiarygodną. Wskazane wnioski co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego pogłębiało jego zachowanie z 30 grudnia 2009 roku kiedy najpierw usiłował nie przyjąć pisma pokrzywdzonej z żądaniem opuszczenia lokalu, a następnie wprowadził w błąd funkcjonariusza policji P. F. (1), co do tego czy w mieszkaniu przebywa J. F.. Wskazane postępowanie oskarżonego utwierdziło sąd w ocenie, że oskarżony nie

zważając na normy prawne i społeczne starał się uczynić wszystko, by utrzymać się w posiadania lokalu przy (...) (...) i nie miał oporów, aby w tym zakresie wprowadzać w błąd nie tylko pokrzywdzoną, ale i funkcjonariusza publicznego.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim te znajdowały potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Dotyczyło to przede wszystkim głównych ustaleń stanu faktycznego stosunków własnościowych odnośnie lokalu przy ulicy (...), partycypacji w kosztach jego utrzymania, zajmowania tego lokalu przez oskarżonych. Jak również odnośnie kolejności wystawiania pełnomocnictw, przekazania kluczy oskarżonej, dokonaniu cesji wierzytelności z tytułu czynszu za lokal, charakteru wizyt oskarżonego w mieszkaniu przy ulicy (...).

Mając na uwadze, że świadek I. K. (1) (k. 427-432) jest pokrzywdzoną w niniejszej sprawie, że to jej dobra prawnie chronione doznały uszczerbku w wyniku zachowania oskarżonych sąd podszedł do oceny złożonych przez nią zeznań w sposób szczególnie wnikliwy. W tym miejscu podkreślić jednak należy, iż nie można z samego faktu zainteresowania oskarżycielki posiłkowej wynikiem procesu odmawiać jej wiarygodności. Jak wskazał Sąd Najwyższy, zasada swobodnej oceny dowodów wymaga, aby wyłączyć aprioryczne założenie o niewiarygodności zeznań pokrzywdzonego jako podmiotu zainteresowanego w określonym rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu. Zeznania pokrzywdzonego podlegają, bowiem ocenie pod względem ich wartości dowodowej przy zastosowaniu zasad określonych w art. 7 kpk (por. wyrok Sądu Najwyższego VI KRN 197/71, OSNKW 1971 nr 11, poz. 175). Kierując się zasadami określonymi w art. 7 k.p.k. sąd uznał relację I. K. (1) za wiarygodną. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że zeznania świadka korelowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Deklaracja, że przestała tolerować obecność oskarżonych w swoim lokalu i żądała opuszczenia go, znalazła potwierdzenie zarówno w dokumentach przedłożonych przez nią do akt sprawy, w tym korespondencji ze wspólnotą mieszkaniową, jak i w zeznaniach funkcjonariusza policji odnośnie do zdarzenia z dnia 30 grudnia 2009 roku. Jej relacja w zakresie okoliczności, w jakich dowiedziała się o podpisaniu umowy najmu pozostawała w zgodzie ze złożonymi przez nią pismami protestującymi. Zeznania odnośnie do przebiegu postępowań o eksmisję z mieszkania i zapłatę za bezumowne korzystanie znajdowała potwierdzenie w dokumentach z akt postępowań cywilnych. Czas udzielania pełnomocnictw i zawieszenia działalności gospodarczej potwierdzały dokumenty zawierające umocowanie i pisma do urzędów. Logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego było twierdzenie, że ostatnie z udzielonych oskarżonemu pełnomocnictw, już po zawieszeniu działalności gospodarczej, miało umożliwić Z. S. wygaszenie działalności przedsiębiorstwa Wskazane oświadczenie korelowało ze sporządzonym przez nią w tamtym okresie dokumentem, który jest tym bardziej wiarygodny, że został sporządzony w sytuacji nie związanej z rozpoznawaną sprawą. Relacja pokrzywdzonej była rzetelna i rzeczowa, zeznawała ona odnośnie faktów, nie dokonując ich oceny. Nie wchodziła w niepotrzebną polemikę z oskarżonym, a szereg uczynionych przez niego zarzutów pod jej adresem skwitowała jedynie stwierdzeniem, że są one nieprawdziwe i godzą w jej dobra osobiste. Zgodne z doświadczeniem życiowym były zeznania I. K. (1) odnośnie tego, że w 2007 i 2008 roku nie żądała stanowczo od oskarżonego opuszczenia lokalu z uwagi na kłopoty zdrowotne związane z zagrożoną ciążą, że co jakiś czas domagała się od niego zwrotu klucza, ale tolerowała jego pobyt z uwagi na wyrażaną przez niego wolę kupna lokalu. Choć czuła się zwodziona, to miała nadzieję na polubowne zakończenie sporu, chcąc uniknąć rozwiązywania konfliktu przed sądem. Tworzą one spójną i logiczną relację, w której w zrozumiwały sposób pokrzywdzona dąży do załagodzenia sporu z kiedyś bliską jej osobą, a w miarę jak wzrasta w niej poczucie, że jest zwodziona, sięga po coraz dalej idące środki reakcji proporcjonalnie do tego, jak poprzednie okazują się nieskuteczne. Ostatecznie zachowanie oskarżonych doprowadza ją do wytoczenia powództwa i zawiadomienia o przestępstwie. Sąd mając na uwadze, że zeznania pokrzywdzonej korelowały z zeznaniami bezstronnych świadków, w tym zwłaszcza funkcjonariusza policji oraz dokumentami zgromadzonymi w sprawie uznał jej zeznania za wiarygodne. Konfrontacja niespójnych, sprzecznych z doświadczeniem życiowych wyjaśnień oskarżonych z logiczną i konsekwentną relacją oskarżonej sprawiła, że sąd rekonstruuując stan faktyczny oparł się na zeznaniach I. K. (1), zwłaszcza co do okoliczności poinformowania oskarżonego o zawieszeniu działalności gospodarczej i cofnięciu pełnomocnictw.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania S. N. (k. 102v, 432-433). Świadek opisała procedurę meldunkową i podała, że oskarżona wraz z synem zameldowała się na okres od 31 grudnia 2009 roku do dnia 6 października 2012 roku. Z

uwagi na szcątkową wiedzę świadka co do przebiegu zdarzenia sąd wykorzystał jej relację do dokonywania ustaleń faktycznych w bardzo ograniczonym zakresie.

Pomimo, że P. F. (1) (k. 118v, 433-434) miał bardzo ograniczoną wiedzę odnośnie do inkryminowanego zdarzenia, to jego zeznania miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jako funkcjonariusz publiczny, osoba nie mająca żadnego interesu w obciążaniu oskarżonych, złożył całkowicie obiektywną i wiarygodną relację. Na jej podstawie sąd ustalił przebieg zdarzenia z dnia 30 grudnia 2009 roku, kiedy pokrzywdzona w jego asyście wręczyła oskarżonemu pismo z żądaniem opuszczenia lokalu i kiedy ten następnie przekazał jej żądanie J. F.. Nadto zachowanie oskarżonego opisane przez funkcjonariusza policji utwierdziło sąd w ocenie relacji oskarżonego jako niewiarygodnej, z przyczyn wskazanych powyżej.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. P. (k. 507-508). Świadek choć była konkubina oskarżonego nie odmówiła składania zeznań i złożyła spójną i rzeczową relację odnośnie tego gdzie zamieszkiwał Z. S. w latach 2007 – 2012 oraz w jakich okresach i w jakim celu w tym czasie przebywał w W.. W pozostałym zakresie jej relacja miała charakter pośredni, a jej wiedza była szcątkowa, dlatego sąd pominął przy ustalaniu stanu faktycznego tą część jej zeznań.

Art. 180 § 2 k.p.k. stanowi, że osoby obowiązane do zachowania tajemnicy radcy prawnego mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Przyjmuje się, że dobro wymiaru sprawiedliwości nie wymaga uchylecia tajemnicy zawodowej, gdy dotyczy to nie tyle drugorzędnej, co nawet trzeciorzędnej okoliczności o niewielkim (w zasadzie nieistotnym) znaczeniu dla rozstrzygnięcia w sprawie (L.K. Paprzycki, Komentarz aktualizowany do art. 180 k.p.k.). Jak ustalił sąd okoliczności co do których zeznawać miał świadek P. F. (2) nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Co więcej w świetle oświadczeń stron można je było ustalić na podstawie zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych. Wobec tego, że nie zostały spełnione przesłanki wymienione w art. 180 § 2 k.p.k. sąd postanowił nie zwalniać radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej.

Sąd na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. oddalił wniosek dowodowy o dołączenie akt sprawy I C 117/10 oraz II C 1530/12 jako nieprzydatny dla stwierdzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazane akta dotyczyły powództw o zapłatę między stronami i w ocenie sądu są one nieprzydatne do stwierdzenia okoliczności zajmowania lokalu i nie opuszczenia go na żądanie oskarżycielki posiłkowej, zwłaszcza z uwagi na brak związania sądu karnego wyrokiem sądu cywilnego i odmienne reguły dowodowe m.in. co do rozstrzygania wątpliwości oraz mniejszy zakres gwarancji dla stron w zakresie przesłuchania poszczególnych uczestników postępowania.

Sąd nie dopatrył się żadnych niespójności w opiniach sądowo-psychiatrycznych dotyczących oskarżonych (k. 162-164, 174-175, 366). Wskazały one, że stan psychiczny oskarżonych w odniesieniu do zarzucanego im czynu nie znosił ani nie ograniczał ich zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani nie ograniczał zdolności kierowania swoim postępowaniem. Obecny stan psychiczny pozwala oskarżonym na udział w postępowaniu procesowym. Opinie były rzetelne i jasne, dlatego na ich podstawie sąd dokonywał ustaleń faktycznych.

Pozostały materiał dowodowy w postaci ujawnionych a opisanych powyżej dokumentów i protokołów Sąd ocenił jako w pełni autentyczny, albowiem fakty wynikające z tych dowodów wzajemnie się uzupełniają, nadto znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonych, zaś czynności procesowe objęte protokołami zostały przeprowadzone i udokumentowane zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami. Przy tym należy zaznaczyć, iż dowody te nie były podważane przez żadną ze stron, sąd nie miał zaś podstaw, by zakwestionować je z urzędu. Dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby w przepisanej formie.

Sąd zważył co następuje.

Wina i sprawstwo oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu nie budziły wątpliwości sądu.

Art. 193 k.k. penalizuje zachowanie polegające na wdzieraniu się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo nie opuszczenie takiego miejsca wbrew żądaniu osoby uprawnionej. Nie ulegało

wątpliwości, że oskarżony Z. S. pierwotnie legalnie uzyskał dostęp do lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W.. Ze względu na łączące go z pokrzywdzoną stosunki gospodarcze, miał swobodny dostęp do siedziby przedsiębiorstwa, którego sprawy prowadził na podstawie udzielonych mu w latach 2001 – 2003 pełnomocnictw. Mimo zawieszenia działalności i cofnięcia umocowań pokrzywdzona nie zakazała mu wstępu do przedmiotowego mieszkania, pozostawiając mu klucze do niego. Przedłużające się negocjacje odnośnie sprzedaży lokalu oskarżonemu w połączeniu z kłopotami zdrowotnymi pokrzywdzonej sprawiły, że pokrzywdzona tolerowała pobyt oskarżonego w jej lokalu. Sama nie miała do niego dostępu ponieważ oddała oba komplety kluczy Z. S..

W roku 2009, rozczarowana postawą oskarżonego, który przedłużał negocjacje aby w dalszym ciągu móc korzystać z lokalu bez ponoszenia obciążeń z tym związanych zaczęła żądać od Z. S. opuszczenia mieszkania. Świadczy o tym choćby jej korespondencja ze wspólnotą mieszkaniową, z której jednoznacznie wynika, że uznawała pobyt Z. S. i wpuszczonych do lokalu przez niego osób, za niepożądany. Jak wskazano przy ocenie dowodów, te pisma uwiarygadniały relacje pokrzywdzonej, że w rozmowach telefonicznych, żądała aby oskarżony uregulował kwestie związane z lokalem. Nie żądała jednak stanowczo opuszczenia nieruchomości, ze względu na wciąż toczące się negocjacje odnośnie jego sprzedaży. Jednakże w późniejszym okresie kierowała do obojga oskarżonych pisma domagając się opróżnienia i wydania nieruchomości, które wracały do niej jako nieodebrane. Wrzuciła również pismo o wskazanej treści do skrzynki pocztowej lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W.. Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozostawiało wątpliwości co do tego czy oskarżeni zapoznali się z treścią wskazanych wiadomości. Dlatego sąd na podstawie dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. uznał, że nie uczynili tego. Podkreślić jednocześnie należy, że nie stracił na aktualności pogląd L. Peipera, który twierdził, że osoba uprawniona musi w sposób jasny i dla tego, który wdarł się lub nie opuszcza lokalu rozumiały, sprzeciwić się jego pozostaniu tamże. Niejasne oświadczenie woli lub też oświadczenie, wypowiedziane w języku dla przybysza niezrozumiałym, nie są zdolne stworzyć stanu faktycznego z art. 193 k.k. (Peiper, Komentarz KK, 1936, s. 514). Żądanie może zostać wyrażone nie tylko werbalnie, ale także w formie telefonicznej, e-mailowej, czy też listownie. Jednak musi być kateryczne, dlatego sąd doszedł do wniosku, że żądania opuszczenia lokalu przy jednoczesnym prowadzeniu pertraktacji odnośnie kupna lokalu mogły zostać przez oskarżonych uznane za element taktyki negocjacyjnej mającej na celu uzyskanie korzystniejszych warunków sprzedaży. Mając na uwadze powyższe nie sposób więc przyjąć, że oskarżeni w tym okresie działali z zamiarem naruszania miru domowego – oświadczenie pokrzywdzonej w ocenie sądu nie było wystarczająco precyzyjne.

Ostatecznie jednak, w wystarczająco jasny, precyzyjny i klarowny sposób pokrzywdzona wyartykułowała żądanie opuszczenia mieszkania przez oskarżonych w dniu 30 grudnia 2009 roku, kiedy wraz z funkcjonariuszem policji wręczyła Z. S. pismo z żądaniem opuszczenia lokalu, a następnie policjant oznajmił to żądanie J. F.. Jednocześnie udowodnione zostało, że oskarżeni przyjęli do wiadomości żądania I. M. (1). Wskazana data w sposób nie budzący wątpliwości rozpoczęła okres niestosowania się przez oskarżonych do żądania opuszczenia lokalu wyartykułowanego przez osobę uprawnioną. Czyn z art. 193 k.k. jest przestępstwem trwałym z zaniechania i nie przekształca się na skutek upływu czasu w czyn dozwolony, (wyr. SN z 29.10.2003 r., IV KK 250/02, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 2261). Dlatego czas trwania przestępstwa rozciągał się na cały objęty zarzutem okres bezprawnego naruszania posiadania.

Znamiona przestępstwa określonego w art. 193 k.k. może zrealizować jedynie sprawca, któremu nie przysługuje - na mocy obowiązujących przepisów lub istniejących między stronami relacji bądź umów - prawo dostępu do obiektu będącego formalnie mieniem "cudzym" w stosunku do niego, zaś osoba, która z mocy prawa lub w wyniku czynności cywilno-prawnych uzyskuje dostęp do takiego obiektu, staje się osobą uprawnioną w rozumieniu art. 193 KK - również w stosunku do właściciela obiektu z ograniczeniami wynikającymi z prawa cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.05.2013, sygn. akt III KK 388/12). Oskarżeni wskazywali, że posiadali tytuł prawny do lokalu będącego własnością pokrzywdzonej, gdyż w dniu 6 października 2009 roku Z. S. powołując się na pełnomocnictwo od pokrzywdzonej podpisał w jej imieniu z J. F. umowę najmu lokalu nr (...) przy ul. (...) w W.. Jak wykazało postępowanie dowodowe w dacie jaka widnieje na wskazanej umowie najmu, oskarżeni zdawali sobie sprawę, że nie mają prawa do dysponowania lokalem, gdyż pokrzywdzona od dłuższego już czasu żądała przywrócenia jej posiadania mieszkania lub ewentualnie zakończenia rozmów odnośnie jego sprzedaży. Nie dawała żadnych dyspozycji odnośnie jego wynajmowania. Ponad 5 lat przed popisaniem wskazanego dokumentu zawiesiła prowadzenia działalności

gospodarczej i ustanie odwołała ostatnie z wystawionych oskarżonemu pełnomocnictw. Z. S. doskonale zdawał sobie sprawę, że nie jest umocowany do działania w imieniu pokrzywdzonej, a działalność gospodarcza przez nią prowadzona została zawieszona. Świadczy o tym choćby fakt, że na przestrzeni kilku lat nie podejmował żadnych czynności w zakresie wskazanej działalności. Z premedytacją wykorzystał fakt, że pomimo takiego obowiązku (art. 102 k.c.) nie zwrócił pokrzywdzonej dokumentów pełnomocnictwa. Zdawała sobie z tego sprawę również, J. F., która jak wyjaśniła widziała dokument pełnomocnictwa wystawiony kilka lat wcześniej i wiedziała również, że oskarżony aktualnie nie współpracuje już z pokrzywdzoną, a pomimo tego jak sama wyjaśnia postanowiła wspólnie z nim „wykorzystać” fakt, że posiadał on klucze do lokalu i dokument pełnomocnictwa.

Od strony prawnej nie ulega wątpliwości, że nawet jeśli pełnomocnictwo udzielone zostało w formie szczególnej, jego odwołanie nie wymaga zachowania takiej formy i może być dokonane nawet ustnie (takie stanowisko wyraził SN w wyr. z 4.11.1998 r., II CKN 866/97, OSN 1999, Nr 3, poz. 66). Tym samym cofnięcie umocowania przez pokrzywdzoną należało uznać za skuteczne, a podpisanie umowy przez oskarżonego za działanie mimo braku umocowania. Jak stanowi art. 103 § 1 k.c. jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Pokrzywdzona nie tylko nie potwierdziła czynności, ale kategorycznie zaprzeczyła jej skuteczności, co przesądzało o tym, że umowa najmu była nieważna. Od strony woluntatywnej z przyczyn podanych powyżej nie ulegało wątpliwości sądu, że oskarżeni działali wbrew woli pokrzywdzonej i usiłowali usankcjonować swój pobyt w lokalu mając świadomość, że ta nie wyraziła na to zgody.

Podkreślić należy również, że sprzeciw pokrzywdzonej wobec zajmowania jej lokalu, wyraźne odwołanie pełnomocnictw i upływ czasu od zawieszenia działalności gospodarczej przesądzał o tym, że nie można było uznać, aby oskarżeni działali pod wpływem błędu co do ważności pełnomocnictw.

Naruszenia miru domowego poprzez nie opuszczenie lokalu realizuje znamiona typu czynu zabronionego z art. 193 k.k. wtedy, gdy sprawca (sprawcy) nie opuszczają miejsca, mimo wyraźnego wyrażenia woli osoby uprawnionej. Jednak, nie jest konieczne, aby oboje realizowali całość znamion czynu. Do przyjęcia współsprawstwa wystarczy obiektywne współdziałanie sprawców, przy czym każdy ze sprawców winien zdawać sobie sprawę z celu wspólnego działania. Istotą współsprawstwa jest bowiem to, że każdy z wykonawców czynu odpowiada za zrealizowanie całości przestępstwa wspólnie i w porozumieniu, a więc odpowiada także za te elementy czynu, których sam nie zrealizował. Nadto możliwa jest sytuacja, gdy sprawca realizuje tylko część znamion czynu zabronionego, jak również przyczynia się do realizacji takiego czynu, w sensie wzajemnego dopełniania się zachowań poszczególnych sprawców (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27.06.2013 roku sygn. akt II AKa 176/13). Zgodnie z art. 18 § 1 k.k. konstytutywnymi elementami współsprawstwa są "wspólne wykonanie czynu zabronionego" (element przedmiotowy) oraz "porozumienie" (element podmiotowy). W świetle wyjaśnień oskarżonej, która podała, że razem ze Z. S. wykorzystali fakt, iż ten posiadał klucze do mieszkania i dokument pełnomocnictwa oraz okoliczności, że wiedziała, iż pokrzywdzona nie życzy sobie jej obecności w lokalu nie ulegało wątpliwości, że oskarżeni zawarli porozumienie w celu naruszenia miru domowego. Sąd Najwyższy wskazał, że czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą popełnia także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu (por. postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2004 r. sygn. akt V KK 351/03). Tym bardziej udział w czynie należało przypisać Z. S., który zajmował lokal - realizując w ten sposób znamiona przestępstwa – chociaż nie robił tego w całym okresie objętym zarzutem. W sytuacji kiedy oskarżeni działali w porozumieniu, ich zachowania wzajemnie dopełniły się, razem podpisali umowę najmu, oboje odmawiali opuszczenia lokalu, cały czas pozostawali ze sobą w kontakcie, a celem działania Z. S. było w pierwszym rzędzie umożliwienie J. F. dalszego zamieszkiwania w lokalu przy ul. (...), sąd uznał, że oskarżeni dopuścili się wspólnie jednego czynu, a nie dwóch osobnych przestępstw. Sam fakt, że Z. S. uczestniczył w popełnieniu czynu z art. 193 k.k. nie przesądzał jeszcze o formie zjawiskowej jego zachowania. Zauważyć bowiem należy, że granica między pomocnictwem a współsprawstwem często jest płynna i niewyraźna. Jednak jak wskazał w wyroku z dnia 04.07.2013 roku m.in. Sąd Apelacyjny w Gdańsku, sygn. akt II AKa 151/13 dla rozróżnienia czy mamy do czynienia ze współsprawstwem czy pomocnictwem najbardziej istotne jest to, czy zachowanie się danej osoby stanowiło istotny wkład w popełnienie

przestępstwa. Z pewnością taka sytuacja zachodzi wówczas, gdy działania podjęte przez taką osobę miały decydujące znaczenie dla powodzenia przestępczego przedsięwzięcia. To oskarżony jako posiadacz kluczy udostępnił lokal J. F., to on wykorzystał nieaktualne pełnomocnictwa do wytworzenia dokumentu w postaci umowy najmu, to on nie zwracał kluczy do mieszkania pokrzywdzonej i to on naruszył i wykorzystał więź zaufania jaka łączyła go z właścicielką lokalu. Zachowanie Z. S. było decydujące dla realizacji przestępnego zamiaru. Ze względu na wiodącą rolę oskarżonego w popełnieniu przestępstwa sąd uznał, że jego zachowanie kwalifikować należy jako współsprawstwo przestępstwa, a nie jedynie jako pomocnictwo do popełnienia czynu. Zwłaszcza, że zgodnie z twierdzeniami oskarżonej, zyskiem jaki osiągnął Z. S. z całego procederu było nie występowanie przez nią z żądaniem dostarczania środków utrzymania na wspólne dziecko, w zamian za możliwość bezpłatnego korzystania z lokalu.

Postępowanie w sprawie wskazuje, że wina oskarżonych nie budzi wątpliwości. Zasadnie bowiem postawić można oskarżonym zarzut, iż w warunkach, w których mogli oni postępować zgodnie z normami prawnymi, nie uczynili tego. Nie usprawiedliwia ich w tej decyzji żadna szczególna czy anormalna sytuacja motywacyjna. Z uwagi na wiek, zdobyte doświadczenie życiowe, oskarżeni mogli rozpoznać bezprawność swojego zachowania i w konsekwencji powstrzymać się od naruszania porządku prawnego. Nie zachodziły żadne okoliczności, które stopień zawinienia oskarżonych mogłyby wyłączyć lub choćby ograniczyć. Oskarżeni są osobami dojrzałymi, a zdobyte doświadczenie życiowe powinno uzmysłwić im konsekwencje wchodzenia w konflikt z prawem, dlatego sąd uznał, że stopień zawinienia ich działania był znaczny.

Sąd oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego Z. S. i J. F. kierował się kwantyfikatorami wymienionymi w art. 115 § 2 k.k. W tym zakresie wziął pod uwagę, że oskarżeni dokonali zamachu na istotne dobro prawne jakim jest możliwość wolnego od naruszeń dysponowania swoim mieszkaniem. Społeczną szkodliwość czynu zwiększał fakt, że czyn był rozciągnięty w czasie, a co za tym idzie dolegliwość zachowania oskarżonych była dla pokrzywdzonej długotrwała. Sąd wziął pod uwagę, że oskarżeni działali w celu uzyskania korzyści majątkowej – możliwość zajmowania lokalu bez ponoszenia opłat z tego tytułu. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że społeczna szkodliwość czynu zarzucanego oskarżonym była znaczna.

Jak wskazano wyżej przypisane Z. S. i J. F. przestępstwo z art. 193 k.k. cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonych. Sąd jako okoliczność obciążającą oskarżonych wziął pod uwagę, że działali oni z dużą determinacją mnożąc środki, które miały im pomóc w realizacji bezprawnego celu np. tworząc dokument umowy najmu, który miał usankcjonować ich pobyt w mieszkaniu. Ich zachowanie wywoływało ponadprzeciętne dolegliwości po stronie pokrzywdzonej, która musiała – co nietypowe – przy przestępstwie z art. 193 k.k. zwalczać ich działania, prowadząc postępowania cywilne. Niebagatelne znaczenie łagodzące miała uprzednia niekaralność oskarżonych.

Sąd mając na uwadze, że J. F. w większym zakresie korzystała z bezprawnie zajmowanego lokalu to pomimo, że rola Z. S. w popełnieniu czynu była wiodąca uznał, że nie ma podstaw do różnicowania ich odpowiedzialności. Pomimo znacznego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścili się oskarżeni, sąd zdecydował się wymierzyć im najłagodniejszą rodzajowo karę grzywny. W ocenie sądu kara ta, ze względu przede wszystkim na uprzednią niekaralność oskarżonych będzie wystarczającą dla uświadomienia oskarżonym konieczności przestrzegania porządku prawnego, a jej majątkowy charakter uzmysłowi Z. S. i J. F. nieopłacalność wchodzenia w konflikt z prawem. W ocenie Sądu kara 100 stawek dziennych odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości zarzucanego im czynu i jednocześnie nie przekracza stopnia ich winy, spełniając tym samym wymogi kary sprawiedliwej.

Ustalając wysokości stawki dziennej sąd kierował się wszystkimi dyrektywami wymienionymi w art. 33 § 3 k.k. i biorąc pod uwagę przede wszystkim wyższe od aktualnych dochodów możliwości zarobkowe oskarżonych określił wysokość jednej stawki na 30 złotych.

Sąd miał na uwadze, że w chwili popełnienia przez oskarżonych czynu obowiązywała inna ustawa niż w chwili orzekania. Ponieważ po rozważeniu całości możliwej reakcji karnej uznać należało, że na podstawie obu ustaw wymierzono by oskarżonym te samą sankcję, sąd zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k. zastosował regulację obowiązującą w chwili orzekania.

Na podstawie art. 618 par.1 pkt 11 k.p.k. sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów D. B. kwotę 1008 złotych oraz K. L. kwotę 1176 złotych powiększone o stawkę podatku VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu, które nie zostały pokryte ani w całości ani w części.

Na podstawie art. 627 k.p.k. sąd zasądził od oskarżonych Z. S. i J. F. solidarnie kwotę 1176 złotych powiększoną o stawkę podatku VAT na rzecz I. K. (1) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe dzieląc wydatki na zasadzie słuszności proporcjonalnie do udziału każdego z nich w sprawie i zasądzając opłatę stosownie do wymierzonej im kary.

Obciążając oskarżonych wszystkimi wskazanymi wyżej kosztami, Sąd miał na względzie fakt, że oboje oni w sposób całkowicie świadomy i oczywisty doprowadzili do konieczności przeprowadzenia postępowania karnego wobec nich, a jako osoby posiadające możliwości majątkowe (po stronie oskarżonego) oraz osobiste do podjęcia pracy (oboje oskarżonych), będą w stanie zapłacić stosowne kwoty na rzecz Skarbu Państwa.